

Gatunek dziennikarski jako determinanta odpowiedzialności dziennikarza

Wybrane aspekty prawne

Część czwarta

Jacek Sobczak, Ksenia Kakareko

W doktrynie akcentuje się wątpliwości, czy zniesławienie może dotyczyć osoby nieżyjącej¹. W literaturze podkreśla się, że przepisy dotyczące zniesławienia nie przewidują jako przedmiotu czynności wykonawczej osoby zmarłej, gdyż takiej osoby nie można ani poniżyć w opinii publicznej, ani narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności². Podzielając

pogląd, że zmarły nie posiada już żadnego dobra prawnego, a więc nie posiada także czci, warto jednak zauważyć, że wbrew prezentowanemu stanowisku osoba zmarła może jednak zostać poniżona w oczach opinii publicznej³. W międzywojennym orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano, jeszcze przed wejściem w życie kk z 1932 r., że rozgłoszenie okoliczności zniesławiającej zmarłego członka rodziny

¹ Zaborczym ustawom karnym obowiązującym na ziemiach polskich nie była obca koncepcja karnoprawnej ochrony czci zmarłego. Kwestia odpowiedzialności karnej za zniesławienie zmarłego była rozważana w trakcie prac nad kk z 1932 r. Jednak nie zawarto w treści przepisu dotyczącego pośmiertnego zniesławienia jednostki. Zwyciężyło bowiem stanowisko W. Makowskiego, według którego wprowadzenie karalności zniesławienia zmarłego mogłoby uniemożliwić prowadzenie badań historycznych, w efekcie których zmarły zostałby ukazany w złym świetle. Zob. J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010, s. 71; E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego komunikowania*, Zakamycze 2005, s. 271; w kwestii ochrony czci zmarłego w systemie prawnym RFN zob. A. Tobis, *Prawnokarna ochrona czci w życiu politycznym RFN*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 4, s. 70.

² Zauważa się, że osoba zmarła nie posiada żadnego dobra prawnego, które mogłoby podlegać ochronie, a więc nie posiada również czci, wywodząc dalej, że zamiast ochrony czci osoby zmarłej mogą podlegać ochronie dobra prawne osób żyjących; zob. E. Czarny-Drożdżejko, *Dziennikarskie...*, dz. cyt., s. 272.

³ Efektem takiego poniżenia mogą być działania rozmaitych podmiotów, np. sprzeciwiających się wydaniu dzieł zmarłego, uczczeniu jego pamięci pomnikiem, usunięciu pomnika, pośmiertnego odznaczenia lub pozbawienia takich odznaczeń. Z tym zagadnieniem wiąże się problem pośmiertnych procesów rehabilitacyjnych odnoszących skutki w sferze ochrony dóbr osobistych rodziny zmarłego, ale także budujące w opinii społecznej inny wizerunek niesprawiedliwie osądzonego, a później zrehabilitowanego. W odbiorze potocznym będzie to równoznaczne z przywróceniem naruszonej czci, chociaż tego rodzaju konstrukcja wydaje się być *de lege lata* nie do przyjęcia. J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar...*, dz. cyt., s. 75; J. Ordyński, *Uniewinnienie po 56 latach*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 157, s. 15; W. Daszkiewicz, *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*, „Państwo i Prawo” 1990, z. 2, s. 5; L. Gardocki, *Podstawy rehabilitacji w świetle ustawy z 23 lutego 1991 r.*, „Przegląd Sądowy” 1991, nr 4, s. 3 i n.; K. Stankowska, *Rehabilitacja osób skazanych za przestępstwa i wykroczenia polityczne w wyniku uwzględnienia kasacji nadzwyczajnych 1986–2002*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 5, s. 98.

stanowi obrazę żyjących członków rodziny, nie jest natomiast zniesławieniem, które dotyczyć może bezpośrednio tylko samego zniesławionego⁴. Pamiętać należy, że dobra osobiste, w tym także cześć, wskazane w treści art. 23 kc, dotyczą osób żyjących. Z problemem karnoprawnej ochrony osoby nieżyjącej przed zniesławieniem zmagali się ustawodawca w okresie międzywojennym, tworząc ustawę z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego – Pierwszego Marszałka Polski⁵.

W literaturze cywilistycznej prawie powszechnie wyrażane jest przekonanie, że dobra osobiste człowieka gasną z chwilą jego śmierci. Jest to przejaw poglądu przez przytłaczającą większość autorów niekwestionowanego, uważanego chyba za fundamentalny, że prawa bez podmiotu istnieć nie mogą – nie mogą więc istnieć prawa do dóbr także podmiotu, który już nie istnieje. Niekiedy formułuje się to stanowisko, podkreślając, że natura dóbr osobistych powoduje, że ścisły charakter więzi podmiotu z takim

dobrem uniemożliwia egzystencję praw dotyczących tych dóbr po śmierci osoby, której te prawa wcześniej przysługiwały. Stanowisko to wydaje się być nie do podważenia⁶. Mając na względzie, że dobrem chronionym przez przepis art. 212 § 1 kk jest właśnie cześć człowieka, należy opowiedzieć się za poglądem, że niemożliwe jest zniesławienie osoby zmarłej. Pomówienie osoby zmarłej o określone postępowanie lub właściwości niewątpliwie ingeruje w sferę uczuciową osób bliskich i wymaga ochrony uczucia petyzmu, jaki osoby te żywią w stosunku do zmarłego⁷. Zauważa się niekiedy, że z określenia „dobra osobiste człowieka” wynika, że chodzić tu może wyłącznie o dobra osobiste tego, kto żyje, gdyż ten, kto zmarł człowiekiem był, ale już nie jest. Tak więc z treści art. 23 kc wynika jednoznacznie, że dobra osobiste są dobrami żywego człowieka, zaś dobro osobiste człowieka pozbawione swojego podmiotu – gaśnie⁸.

W tej sytuacji osoby najbliższe dla pomówionego mogą na gruncie cywilistycznym do-

⁴ Wyrok SN z dnia 1 października 1931 r., sygn. II 1 K 794/31, OSN (K) 1931, nr 12, poz. 436. Po wejściu w życie kk z 1932 r. w innym judykacie Sąd Najwyższy stwierdził, że „nie przesądzając, czy znieważenie pamięci zmarłego nie stanowi w pewnych przypadkach zniewagi, np. żyjącego bliskiego krewnego zmarłego, należy uznać, że kk z 1932 r. nie przewiduje karalności znieważenia pamięci zmarłego (na wzór § 189 kk z 1871 r.)”. Wyrok z dnia 2 grudnia 1932 r., sygn. II 4 K 593/32, OSN (K) 1933, Nr 2, poz. 26; GS 1933, z. 5, s. 320.

⁵ Dz.U. 1938, nr 25, poz. 219. Ustawa ta, przewidująca w art. 2 odpowiedzialność karną za uwłaczaniu imieniu Józefa Piłsudskiego, wskazywana jest niekiedy, nawet w poważniejszych opracowaniach naukowych, jako „ustawa o ochronie czci Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Ustawodawca, zdając sobie sprawę z niedogodności objęcia ochroną czci jednej tylko osoby i niewątpliwie mając w pamięci dyskusję nad treścią kk z 1932 r., posłużył się nieostrym określeniem o „uwłaczaniu imieniu Józefa Piłsudskiego”. W gruncie rzeczy to formułowanie należy jednak rozumieć jako objęcie ochroną przed zniesławieniami i zniewagami czci nieżyjącego Józefa Piłsudskiego.

⁶ J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar...*, dz. cyt., s. 22; J. Kosik, *Zespół praw podmiotowych i jedno prawo podmiotowe jako metody ochrony dóbr osobistych w kodeksie cywilnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 384, „Przegląd Prawa i Administracji”, t. IX, Wrocław 1997, s. 53; P. Granecki, *Dobra osobiste w prawie polskim. Zagadnienie dóbr osobistych osób prawnych*, „Przegląd Sądowy” 2002, nr 5, s. 3; S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1957, s. 77; J. Chaciński, *Kilka uwag o podstawowych konstrukcjach jurystycznych z zakresu ochrony dóbr osobistych*, „Monitor Prawniczy” 1995, nr 2, s. 37.

⁷ Wyrok SA w Krakowie z dnia 10 czerwca 1992 r., I ACr 190/92, OSA Kraków 1992, poz. 31; P. Józwiak, *„De mortuis aut bene, aut nihil” (O zmarłych należy mówić dobrze albo wcale). Prawnokarna ochrona czci osoby zmarłej (postulaty de lege ferenda)*, „Edukacja Prawnicza” 2008, nr 10 (102), s. 15–18. Ustanie osobowości fizycznej przerywa wprawdzie ochronę prawną tego, kto zakończył życie, jednakże nawet wtedy nie podobna odmówić zmarłemu przynajmniej poszanowania pamięci, którą po sobie pozostawił. Zob. M. Surkont, *Podmioty karnej ochrony czci i godności osobistej*, „Palestra” 1979, nr 1, s. 24.

⁸ J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar...*, dz. cyt., s. 26; K. Kultys, *Prawa niezbywalne w prawie kanonicznym i w polskim prawie cywilnym*, „Myśl Prawnicza i Ekonomiczna” 2008, nr 2, s. 58. W literaturze podkreśla się, że kult

magać się ochrony dobra osobistego w postaci kultu osoby zmarłej, gdyż takie pomówienie dotyczy ich dobra osobistego. Niejako w konsekwencji są pokrzywdzonymi przez zniesławienie osoby zmarłej⁹. Odmienne uważa Roman Góral, którego zdaniem negatywne wypowiedzi o nieżyjących tylko wtedy mogą stanowić przestępstwo zniesławienia, jeżeli są jednocześnie skierowane przeciwko dobremu imieniu osób bliskich zmarłego¹⁰.

Na kwestie dotyczące kultu osoby zmarłej, i ewentualne implikacje dotyczące zniesławienia, winni przede wszystkim zwracać uwagę autorzy felietonów zajmujący się publicystyką historyczną, aczkolwiek nie można wykluczyć, że sprawy tego typu mogą stać się przedmiotem postępowania w odniesieniu do dziennikarzy tworzących w ramach gatunków informacyjnych. Wprawdzie w polskim systemie prawnym nie było dotąd, jak się wydaje, procesów dotyczących tej problematyki, ale nie można wykluczyć, że prowadzenie tzw. działań „rozliczeniowych” może do nich doprowadzić, np. w stosunku do nieżyjących już postaci „obozu komunistycznego”, polityków z okresu II RP itd. Nie lada kłopotem dla wymiaru sprawiedliwości mógłby być np. proces zstępnych Janusza Radziwiła przeciwko pisarzowi czy fe-

lietoniście, który negatywnie ocenił działalność polityczną ich przodka, naruszając na przykład przez to z jednej strony ich dobra osobiste, co prowadzić by mogło do procesu cywilnego, bądź zniesławiając ich jako potomków zmarłego, co mogłoby skutkować postępowaniem w sprawie karnej. Należy żywić nadzieję, że wymiarowi sprawiedliwości w Polsce nie będzie dane, zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych, zmagać się z tego rodzaju sprawami.

Zaufanie

Zniesławienie ma miejsce tylko wtedy, gdy treść pomówienia może poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania (...). Judykatura zdaje się odróżniać zarzuty zniesławiające, które mogą narazić pokrzywdzonego na poniżenie w opinii publicznej, od takich, które mogą narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Poniżenie w opinii publicznej z natury rzeczy, zazwyczaj, choć nie zawsze, dotyczy szerszych kręgów społecznych, natomiast narażenie na utratę zaufania może się odnosić do mniej licznych społeczności¹¹. Przepis art. 212 § 1 kk mówi nie o poniżeniu w ogóle, lecz „o poniżeniu w opinii publicznej”, co oznacza, że chodzi tu nie tyle o urazę osobistych

pamięci po zmarłej osobie bliskiej nie jest wprawdzie wymieniony wyraźnie w treści art. 23 kc, ale powszechnie jest uznawany za samoistne dobro osób bliskich zmarłego. Wynikające z tego dobra prawo osoby bliskiej obejmuje, obok uprawnienia do pochowania zwłok, ich przeniesienia lub ekshumacji, wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu, odwiedzania i pielęgnacji grobu, odbywania ceremonii religijnych, poświęconych osobie zmarłej – możliwość kultywowania tradycji rodzinnej rozumianej jako spuścizna, utożsamianie się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków. Zob. M. Pazdan [w:] *Prawo cywilne. Część ogólna*, t. 1, red. M. Safjan [w:] *System prawa prywatnego*, red. Z. Radwański, Warszawa 2007, s. 1141–1142; A. Szpunar, *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra” 1978, nr 8, s. 29; tenże, *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra” 1984, nr 7–8, s. 5; J.S. Piąkowski, *Ewolucja ochrony dóbr osobistych* [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, red. E. Łętowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983, s. 30 i n. Zdaniem J.S. Piątkowskiego „uprawnienie oznaczonych osób do żądania ochrony określonych dóbr osobistych zmarłego jest – mimo mylącej niekiedy terminologii ustawowej – własnym prawem tych osób, a nie wynikiem przejścia na nie praw zmarłego”. Por. art. 78 pr. aut.; J.S. Piątkowski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 35–37, cyt. za: J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar...*, dz. cyt., s. 85.

⁹ J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, wyd. IV, s. 1311; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 649.

¹⁰ R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, wydanie IV, Warszawa 2005, s. 333.

¹¹ Wyrok z 14 grudnia 1933 r., sygn. I K 824/33, OSN (K) 1934, nr 4, poz. 69.

uczuciu osoby pokrzywdzonej, ale o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób¹².

W prawie karnym brak legalnej definicji zaufania. W znaczeniu potocznym zaufanie to przeświadczenie, że komuś można ufać¹³. To także przekonanie, że ktoś posiada jakieś zdolności, umiejętności i potrafi je odpowiednio wykorzystać. Zaufać to uwierzyć w kogoś. Zaufanie to także przekonanie, że czyjeś słowa są prawdziwe, że coś jest dobre i pożyteczne; to przekonanie o czyichś umiejętnościach, zdolnościach, o wartości czegoś¹⁴. Łączące się z terminem „zaufanie” pojęcie „ufność” oznacza przekonanie, że na kimś można polegać;

że wypada się spodziewać po kimś spełnienia czegoś¹⁵. Ufność wreszcie to przeświadczenie, że komuś można wierzyć, że można na nim polegać; to przekonanie o czyichś zdolnościach do czegoś i o wartości czegoś¹⁶. Tak więc w pojęciu „zaufanie” – w potocznym znaczeniu tego terminu – mieści się przekonanie o tym, że ktoś jest wiarygodny, rzetelny, solidny, posiadający określone umiejętności, zdolności. Utrata zaufania to, kolokwialnie rzecz biorąc, przeświadczenie, że ktoś nie posiadał cech, które wcześniej mu przypisywano; że nie jest człowiekiem odpowiedzialnym, solidnym i rzetelnym; że nie posiada tych umiejętności i zdolności, które wcześniej mu przyznawano¹⁷.

¹² Karalne jest więc takie pomówienie, które może prowadzić do upokorzenia danej osoby w opinii innych osób, spowodować, że inne osoby będą uważać pokrzywdzonego za osobę poniżoną, zob. postanowienie SN z dnia 14 października 2010 r., sygn. II k. k. 105/10, „Prokuratura i Prawo” – wkładka 2011, nr 3, poz. 11. Informacje, które narażają na utratę zaufania niekoniecznie muszą mieć charakter hańbiący lub zasadać się na pomówieniach o popełnieniu przestępstw bądź wykroczeń. Mogą godzić jedynie w zdolność pełnienia przez pomówionego określonej roli w społeczeństwie, zob. M. Surkont, *Cześć i godność osobista jako przedmioty ochrony prawnokarnej*, „Nowe Prawo” 1980, s. 53. W okresie międzywojennym, jeszcze przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1932 r., Sąd Najwyższy stwierdził, że „hańbiący charakter rozgłoszonych przy okazji zniesławienia okoliczności może być bezwzględny, tj. stanowić zarzut postępowania powszechnie uważanego za sprzeczne z honorem i moralnością, albo też warunkowy, w zależności od szczególnego światopoglądu środowiska, w jakim zniesławiający i zniesławiony się obracają, od zwyczajów danej miejscowości lub nawet od cech indywidualnych zniesławionego, jego stanowiska, zawodu itp.”, por. orzeczenie SN z dnia 12 stycznia 1927 r., sygn. II K 1950/26, OSN (K) 1927, poz. 11. Istotny charakter mają normy etyczne i obyczajowe funkcjonujące w środowisku, w którym nastąpiło pomówienie. Zarzut utrzymywania stosunków pozamałżeńskich może być całkowicie bez znaczenia w środowisku artystów, natomiast podniesiony w odniesieniu do członka rady parafialnej lub koła różańcowego ma charakter poniżający. Tak więc o zniesławiającym charakterze zarzutów nie może decydować subiektywne odczucie osoby pomówionej, lecz obiektywna ocena oparta o analizę opinii publicznej, por. wyrok SN z dnia 24 października 1935 r., sygn. II K 1087/35, GS 1936, z. 1; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 212–277d*, wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 45–47. Zgodzić się trzeba z poglądem L. Gardockiego, że należy uwzględnić realnie funkcjonujące oceny społeczne, nawet jeżeli są one nieracjonalne i nietolerancyjne, zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. XX, Warszawa 2017, s. 288 i n. Wspomniany autor słusznie zwraca uwagę, że w opinii społecznej za poniżające uchodzi nazwanie kogoś homoseksualistą, a więc będzie to zniesławieniem, mimo że takie podejście do odmienności seksualnej jest przejawem nietolerancji.

¹³ *Słownik języka polskiego*, t. III, red. M. Szymczak, Warszawa 1989, s. 971.

¹⁴ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. IV, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 908.

¹⁵ *Słownik...*, dz. cyt., s. 584.

¹⁶ *Uniwersalny słownik...*, dz. cyt., s. 210.

¹⁷ W literaturze socjologicznej stwierdza się, że „zaufanie jest zakładem, podejmowanym na temat niepewnych przyszłych działań innych ludzi”, zob. P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 70. W innym miejscu zauważa się, że „zaufanie to pewien rodzaj przekonania na temat dobrej woli drugiego, w warunkach nieprzejrzystości jego intencji i kalkulacji”, zob. A.B. Seligman, *The problem of trust*, Princeton University Press, New Jersey 1997, s. 43, lub że „istotą zaufania są mocne przewidywania korzystnych intencji innego wolnego podmiotu”, zob. J. Dunn, *Trust and political agency* [w:] *Trust: Making and breaking cooperative relations*, red. D. Gambetta, Basil Blackwell, Oxford 1988, s. 74. Wskazuje się w literaturze socjologicznej, że zaufanie opiera się na odzwierciece-

Ustawodawca w treści art. 212 § 1 kk wskazuje, że znamieniem strony przedmiotowej przestępstwa zniesławienia nie jest wszelkie narażenie na utratę zaufania, lecz jedynie narażenie na utratę takiego zaufania, które jest potrzebna dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności¹⁸.

Przestępstwo zniesławienia z art. 212 § 1 i 2 kk jest przestępstwem formalnym (bezsuktywnym). Dla dokonania tego przestępstwa nie jest wymagane zaistnienie skutku w postaci poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej lub utraty przez niego zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności – wystarczy stwierdzenie, że zniesławiająca wypowiedź mogła taki skutek wywołać¹⁹.

Ważne jest, że nastąpiło przełamanie ustawowego zakazu i narażenie na niebezpieczeństwo dobrego imienia jednostki. Konstrukcja art. 212 § 1 kk, podobnie jak wcześniejsza konstrukcja art. 178 § 1 kk z 1969 r., nie zmusza do rozważania, czy może zostać zniesławiona osoba, która nie cieszy się szacunkiem otoczenia²⁰. Dla bytu przestępstwa zniesławienia bez znaczenia jest, czy pomówienie dotyczy sfery życia prywatnego, czy publicznego jednostki.

W sytuacji, gdy podnoszony zarzut nie jest w stanie wpłynąć negatywnie na reputację jednostki, nie jest możliwe, aby poniżył on kogośkolwiek w opinii publicznej bądź mógł spowodować utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

dłonej wiarygodności, podmiotowej ufności i regułach kulturowych, które skłaniają do zaufania lub nieufności, przy czym najważniejszą podstawą zaufania jest ocena wiarygodności adresata zaufania, zob. P. Sztompka, *Zaufanie...*, dz. cyt., s. 153. Zauważa się, że im większym zaufaniem cieszy się jakaś osoba, tym łatwiej jej to zaufanie utracić. Judykatura, poza systemem prawa karnego zauważa, że utrata zaufania może mieć podłoże irracjonalne bądź też mieć swoją podstawę w obiektywnie istniejących faktach. Jeżeli przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę jest utrata zaufania, to musi mieć oparcie w faktach, a więc wynikać z przesłanek natury obiektywnej i racjonalnej, nie zaś być rezultatem arbitralnych ocen lub subiektywnych uprzedzeń, por. wyrok SN z dnia 25 listopada 1997 r., sygn. I PKN 385/97, OSNP 1998, Nr 18, poz. 538 oraz wyrok SN z dnia 5 marca 1999 r., I PKN 623/98, OSNP 2000, Nr 9, poz. 353.

¹⁸ Jest rzeczą oczywistą, że innym zaufaniem winien się cieszyć lekarz, sędzia, kontroler lotów, a zupełnie innym obdarza się pianistę, malarza, lakiernika samochodowego. Dlatego też stwierdzenie, że chirurgowi trzęsą się ręce przy pracy, a więc w trakcie operacji, naraża tego lekarza na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu, a to samo stwierdzenie nie powoduje takich skutków w odniesieniu do sędziego. Pomówienie, że kontroler lotów jest człowiekiem stale zdekoncentrowanym, niedowidzącym i niezającym języka angielskiego naraża takiego kontrolera na utratę zaufania, natomiast nie powoduje takich skutków w odniesieniu do artysty malarza. Stwierdzenie niesolidności i nieterminowości będzie jednak narażało tak samo na utratę zaufania lekarza, jak i malarza czy lakiernika samochodowego. Tak więc w razie przypisania sprawcy czynu z art. 212 kk zniesławienia w postaci narażenia na utratę zaufania, każdorazowo niezbędne jest wykazanie, że taka możliwość zaistniała. Zarzuty odnoszące się do prywatnej sfery życia mogą, w odniesieniu do niektórych rodzajów działalności i do niektórych zawodów, skutkować narażeniem na utratę zaufania. Utrzymywanie stosunków pozamałżeńskich przez fryzjera nie spowoduje narażenia jego na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania danego zawodu, ale może ono wystąpić w odniesieniu do nauczyciela, polityka, pastora. W treści art. 212 § 1 kk ustawodawca wymienił jako jedno ze znamion zniesławienia możliwość utraty zaufania, potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Efektem pomówienia może być jednak utrata zaufania, jakim cieszyła się pomówiona osoba w najbliższej rodzinie. Sformułowanie zarzutu, że emerytowany kolejarz niepełniący żadnych funkcji społecznych utrzymuje stosunki pozamałżeńskie niewątpliwie nie narazi takiej osoby na utratę zaufania, o jakim mowa w art. 212 § 1 kk, może jednak wywołać skutki w życiu rodzinnym i osobistym pomówionego. Możliwość zaistnienia takich skutków nie spowoduje jednak odpowiedzialności karnej pomawiającego.

¹⁹ J. Raglewski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Zoll, s. 785; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 1312.

²⁰ J. Waszczyński [w:] *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, Wrocław 1989, t. IV, cz. II, s. 85. Odmiennie J. Wojciechowski, zdaniem którego dla prawidłowej oceny czynu mogącego stanowić zniesławienie i ustalenia możliwych jego skutków niezbędne jest rozważenie czynu w kontekście opinii, którą

W doktrynie zwraca się uwagę na fakt, że osobiste skąpstwo, brak ofiarności na cele publiczne w najmniejszym stopniu nie naraża na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, jeżeli pomówiony wykonuje np. zawód dyrektora banku. Można więc pełnić pewien zawód czy piastować pewne stanowisko, chociaż dana jednostka nie cieszy się opinią bezwzględnie nienaganną²¹.

Pomawiający charakter mogą mieć wszelkie informacje mogące narazić osobę pomawianą na poniżenie lub utratę zaufania przewidzianą w treści art. 212 § 1 kk. Mogą one dotyczyć sfery etycznej, ale także odnosić się do wiedzy, doświadczenia, sposobu życia, a nawet właściwości fizycznych, jeżeli mają znaczenie dla należytego wykonywania zawodu lub funkcji²². Tak więc zniesławieniem będzie nieprawdziwa informacja, że taksówkarz stracił prawo jazdy lub że wykryto, że człowiek pracujący jako lekarz nie ma dyplomu lekarskiego, lecz jest jedynie felczerem, albo że tragarz jest ciężko chory na serce i ma przepuklinę.

Pomówienie, o jakim mowa w art. 212 § 1 kk, jest dokonane niezależnie od tego, czy zniesławiające wiadomości dotrą do wąskiego, czy do szerokiego kręgu osób. Ważne jest jedynie to, aby mogły one prowadzić do poniżenia w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania. Odwołanie pomówienia, sprostowanie zniesławiających wiadomości nie pozbawia – jak to stwierdził Sąd Najwyższy jeszcze na gruncie kk z 1932 r. – dokonanego pomówienia cech przestępstwa²³.

Zderzenie kontratypów z art. 41 pr.pr. i art. 213 kk

Odpowiedzialność za zniesławienie osób formułujących krytyczne opinie o pracach naukowych, literackich, filmach, obrazach, występach artystycznych, przedstawieniach teatralnych, instalacjach, pomnikach itd. należy rozpoznawać przez pryzmat art. 41 pr.pr., pamiętając, że rzetelne, zgodne z zasadami współżycia społecznego ujemne oceny dzieł naukowych lub artystycznych, albo innej dzia-

pokrzywdzony cieszy się w swoim środowisku, a także z racji zajmowanego stanowiska, zawodu czy działalności, zob. J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 1312. Taki pogląd wydaje się być jednak odosobniony, jako daleki refleks poglądów ujmujących częściej w aspekcie przedmiotowym, opartych na założeniu, że nie każdy podmiot jest jednakowo godny czci, a niewłaściwe postępowanie jednostki pomniejsza jej cześć aż do granic, w których dobro to przestaje istnieć. Taką koncepcję przedstawił ostatnio na gruncie cywilistycznym J. Wierciński, zob. J. Wierciński, *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2012, s. 119–130. Ta konstrukcja spotkała się z odosobnioną aprobata R. Tymca (*Glosa do wyroku SN z dnia 14 maja 2003 r. I CKN 463/01*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 4, s. 121) i ze zmasowaną krytyką w doktrynie, zob. T. Grzeszak, *Obowiązek dziennikarskiego autosprostowania*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2004, nr 3, s. 55; J. Sadowski, *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008, s. 151–154; E. Czarny-Drożdziejko, *Dziennikarskie...*, dz. cyt., s. 238.

²¹ P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918–2000). Piśmiennictwo*, Kraków 2002, s. 72–73. Z drugiej strony jednak postawiony prokuratorowi zarzut, że w samotności, w czterech ścianach swojego domu upija się do nieprzytomności lub że z upodobaniem przegląda w internecie obsceniczne materiały pornograficzne epatujące przemocą, może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego pełnionej funkcji. Identycznie, postawiony księdzu zarzut, że w swoim mieszkaniu na terenie plebanii uprawia w samotności rytuały magiczne, naraża takiego duchownego na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji. Tak więc znamię narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności musi być analizowane w kontekście wymagań i oczekiwań związanych z zajmowanym przez dany podmiot stanowiskiem, wykonywaniem zawodu bądź rodzajem działalności, zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, wydanie V, Warszawa 2010, s. 480–481. W tej sytuacji zniesławiający będzie zarzut łapówkarstwa postawiony burmistrzowi jakiegoś miasteczka, a taki sam zarzut w odniesieniu do zamiatacza ulic nie wyczerpie znamion przestępstwa art. 212 § 1 kk.

²² W. Wolter [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 521.

²³ Wyrok SN z dnia 21 marca 1938 r., sygn. I K 1607/37, OSN (K) 138, nr 10, poz. 242.

łałości twórczej, zawodowej lub publicznej, pozostają pod ochroną prawa. Przepis art. 41 pr.pr. w sposób jednolity wyłącza odpowiedzialność cywilną i karną w odniesieniu do zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu oraz organów samorządowych, a także organów tych instytucji. Wyłączenie odpowiedzialności cywilnej i karnej, przewidziane w tymże artykule, odnosi się także do rzetelnych i zgodnych z zasadami współżycia ujemnych ocen działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Wykładnia semantyczna przepisu art. 41 pr.pr. pozwala na stwierdzenie, że określenie „rzetelne i zgodne z prawdą” nie są w rozumieniu tego przepisu synonimami. W terminie „rzetelny” zdają się kryć takie treści, jak: odpowiedzialny, zgodny z zasadami sztuki, niestosujący niedozwolonych wybiegów, uczciwy, niewprowadzający umyślnie w błąd. Treść przepisu art. 41 pr.pr. koresponduje z dyspozycją art. 213 §2 kk oraz wypracowanych przekonaniach o niekaralności krytyki, aczkolwiek dyspozycja art. 41 pr.pr. zasady te odnosi do ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych oraz odpowiednio do takich gatunków literackich, jak satyra i karykatura. Nie wspomniano jednak w tekście tego przepisu, że stosuje się on ogólnie do krytyki. Wykładnia językowa dowodzi, że w ten sposób ustawodawca różnicuje pojęcie krytyki zawarte w treści art. 6 ust. 4 pr.pr., odmiennie traktując krytykę działalności naukowej i artystycznej (w tym także, jak się wydaje, literackiej) twórczej, zawodowej lub publicznej – od pozostałych rodzajów krytyki. Warto zauważyć, że w treści art. 41 pr.pr. nie użyto pojęcia „krytyka”, lecz posłużono się terminem „ocena”. W języku potocznym ocena to wyrażony w formie ustanej bądź pisemnej sąd o wartości

czegoś, osąd, krytyka²⁴. Użycie synonimicznego określenia „ocena” zamiast „krytyka” wskazuje na to, że ustawodawca wyraźnie chciał zaakcentować dystynkcje między wszelką krytyką a tymi jej rodzajami, które dotyczą dzieł naukowych, artystycznych oraz działalności twórczej, zawodowej lub publicznej. Trudno jednak dociec, co pozostało poza obrębem ocen, a więc krytyki, o jakiej mowa w treści art. 41, gdyż zakres wspomnianych „ocen” oznaczano bardzo szeroko. W art. 41 pr.pr. odchodzi się od określonych w art. 213 kk znamion niekaralnego kontratywu, a mianowicie: publiczności i prawdziwości zarzutu albo uzasadnionej dobrej wiary w prawdziwość zarzutu oraz wystąpienia w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Uregulowanie art. 41 pr.pr. stanowi istotne rozszerzenie kontratywu sformułowanego w art. 213 §2 kk. Granicami legalności krytyki w rozumieniu art. 41 pr.pr. jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny pracy. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie, wykracza poza granice ochrony określonej przez art. 41 pr.pr., stanowiąc przestępstwo. Dziennikarz, który zyskał prawo negatywnej oceny każdej działalności twórczej, zawodowej czy publicznej, nie został zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną, nawet jeśli z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację. Dopuszczalna jest również krytyka niesłuszna i nietrafna, szczególnie wówczas, gdy owa nietrafność lub niesłuszność ma charakter negatywny²⁵. Dyspozycja art. 41 pr.pr. odnosi się też do wszelkich form satyrycznych, zarówno w formie pisemnej, rysunkowej, filmowej,

²⁴ *Słownik języka polskiego*, t. II, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, s. 439; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. II, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 1101.

²⁵ Wyrok NSA z 11 stycznia 1987 r., II SA 2125/87; GP 1988 nr 5.

jak i podanych prozą lub wierszem, a także do karykatur. W doktrynie stanowczo podkreślono, że krytyka prasowa sama w sobie nie jest czymś nagannym, uważana jest za jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia czci, bezprawne są jednakże ekscesy krytyki. Nie można im bowiem przypisać tych przymiotów, które zgodnie z art. 41 pr.pr. charakteryzują krytykę prasową, zwłaszcza rzetelności czy zgodności z zasadami współżycia społecznego. W przypadku np. przejawiania czy przerysowania w zakresie formy wypowiedzi może dojść do wystąpienia ekscesu intensywnego²⁶. Wskazano także, że granicą dopuszczalnej krytyki prasowej w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne jest przede wszystkim zniesławienie. Jednakże zakres usprawiedliwionej ochrony dobrego imienia powinien być określany w konfrontacji z wartością, jaką jest debata publiczna. Krytyka nie może opierać się na gołosłownych, niedostatecznie sprawdzonych, niezgodnych z prawdą zarzutach²⁷. Słusznie także zauważono w doktrynie, że wbrew powszechnemu przekonaniu art. 41 pr.pr. *expressis verbis* nie wyłącza odpowiedzialności dziennikarza, jednakże publikacja o charakterze rzetelnym, zgodnym z prawdą i zasadami współżycia społecznego, pozostaje pod ochroną prawa. Użyty przez ustawodawcę zwrot „pozostaje pod ochroną prawa” należy odczytywać – jak wskazuje Przemysław Sobolewski – jako wyłączenie bezprawności działania dziennikarza, który uczynił zadość wymaganiom art. 41 pr.pr.²⁸ Przyjęcie innej wykładni tego przepisu oznaczałoby, że stanowi on normę pustą, pozbawioną znaczenia normatywnego.

W publicystyce, także naukowej, pojawiają się czasem głosy o istnieniu uprzywilejowanej pozycji dziennikarza w zakresie odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniesławienia, bądź o potrzebie osiągnięcia przez nich takiego statusu. Podnosi się niekiedy, jakoby grożąca dziennikarzowi odpowiedzialność za zniesławienie stała w sprzeczności z wolnością słowa i tłumiła wolność prasy. Poglądy takie *de lege lata* są całkowicie bezpodstawne. Zarówno kk, jak i przepisy pr.pr. w najmniejszym nawet stopniu nie przyznają dziennikarzom uprzywilejowanej pozycji w zakresie odpowiedzialności karnej za zniesławienie, nie statuuje w szczególności swoistego „immunitetu personalnego” pozwalającego tej grupie zawodowej na uniknięcie odpowiedzialności za zniesławienie. Jedynym wyjątkiem jest przewidziany w treści art. 213 § 2 kk kontratyp dozwolonej krytyki, który wbrew pozorom nie dotyczy wyłącznie dziennikarzy, ale każdego, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służącej obronie społecznie uzasadnionego interesu. W większości przypadków takimi osobami będą dziennikarze, ale nie wyłącznie. Przez pryzmat art. 213 § 2 kk należy także oceniać publiczne podnoszenie lub rozgłaszanie zniesławiających zarzutów przez polityków i działaczy społecznych, oczywiście w sytuacji, kiedy wyłączona jest możliwość powołania się przez nich na immunitet. Koniecznym jest jednak, aby zarzuty te były prawdziwe i spełniały warunki wskazane w pkt 1 i 2 art. 213 § 2 kk – czyli dotyczyły postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służącej obronie

²⁶ I. Dobosz, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00; OSP 2003, nr 5, poz. 60.

²⁷ J.D. Sieńczyło-Chłabicz, glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, „Państwo i Prawo” 2005, nr 7, s. 113.

²⁸ P. Sobolewski, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, „Przebieg Sądowy” 2005, nr 7–8, s. 246.

społecznie uzasadnionego interesu. Podkreślić stanowczo przy tym należy, że ani art. 213 § 2 kk, ani żaden inny przepis, w tym także żaden z przepisów pr.pr., nie zezwala dziennikarzom na podnoszenie lub rozgłaszanie nieprawdopodobnych zarzutów dotyczących postępowania osób pełniących funkcje publiczne.

Szczególna staranność i rzetelność dziennikarza

Dziennikarz, niezależnie od gatunku prasowego jaki uprawia, jest zobowiązany w myśl art. 12 ust. 1, pkt 1 do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Zwłaszcza – sprawdzać zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub wskazać ich źródło. Zobowiązując dziennikarza do szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i korzystaniu z materiałów prasowych, ustawodawca nakłada na niego powinność sprawdzenia zgodności

z prawdą uzyskanych wiadomości. Staranność to dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły. Pod pojęciem rzetelności należy rozumieć uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. Staranność szczególna w znaczeniu potocznym to niezwykła, wyjątkowa, specjalna, nieprzeciętna. Ustawodawca w prawie cywilnym zaniechał terminologicznego stopniowania staranności, co spotkało się z pozytywną oceną doktryny²⁹.

Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego, według którego wymóg szczególnej staranności, sformułowany w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr., należy rozumieć jako zalecenie kierunkowe wskazujące na zasady oceniania zachowania dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym należy porównywać

²⁹ J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 46; W. Warkało, *Wykonanie zobowiązań i skutki ich niewykonania wg kodeksu cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 8–9, s. 219. W kwestii pojęcia staranności por. także M. Sośniak, *Cywilnoprawna ocena staranności zawodowej*, „Nowe Prawo” 1980, nr 2, s. 23; tenże, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 178–179 i 187–197. Judykatura, obok pojęcia staranności, posiłkuje się nieosadzonymi na gruncie prawa prasowego określeniami: ostrożność, rozważa, dokładność, zapobiegliwość, oględność, roztropność, zob. B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 79–81. Użycie przez ustawodawcę w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. sformułowania „szczególna staranność” nie może być uznane za pochopne i przypadkowe. Opowiadając się za koncepcją „racjonalnego ustawodawcy”, wypada uznać, że formułując wymóg „szczególnej staranności”, domagał się on od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Na takim stanowisku zdaje się stać judykatura, podkreślając, że obowiązek dziennikarza do zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność, por. wyrok SN z dnia 8 października 1987 r., sygn. II CR 269/87; OSNC 1989, nr 4, poz. 66. W uzasadnieniu wspomnianego orzeczenia podniesiono, że wymagana od dziennikarzy staranność i rzetelność nie może być zwykłą, normalną starannością, ale niezwykłą. Zauważyć jednak należy, że pod pojęciem szczególnej, czyli niezwykłej staranności, Sąd Najwyższy rozumiał konieczność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co wydaje się mieścić w zwykłych obowiązkach dziennikarskich i odpowiadać zwykłej, a nie szczególnej staranności. Rozwiązanie przyjęte przez Sąd Najwyższy spotkało się z krytyką doktryny, wskazującej, że termin „szczególna staranność” został potraktowany przez Sąd Najwyższy instrumentalnie, w celu zwrócenia uwagi na wysoki pułap oczekiwań wobec środowiska dziennikarskiego. Podkreślono przy tym, że w istocie Sąd Najwyższy nie rozważył i nie wywiódł, na czym polega różnica między „szczególną starannością” a wymogami stawianymi profesjonalistom innych zawodów. Rozróżnienie to nie może bowiem zasadzać się na sferze często werbalnej, zob. B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 37–39. Stanowisko Sądu Najwyższego poddaje także krytyce J. Kamieniecki, *Odpowiedzialność prasy za naruszenie dóbr osobistych*, „Państwo i Prawo” 1984, z. 11, s. 59 i n., aczkolwiek w treści artykułu podnosi on, że staranność dziennikarską warunkuje możliwość przypisania dziennikarzowi winy albo bezprawności działania.

kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji. Wymóg szczególnej staranności to nakaz za-

chowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych³⁰.

³⁰ Postanowienie SN z dnia 17 października 2002 r., sygn. IV KKN 634/99, OSN KW 2003, z. 3–4, poz. 33. Stanowisko to powtórzył Sąd Najwyższy w treści wyroku z dnia 4 września 2003 r., por. IV KKN 466/00, LEX nr 81200 oraz potem, w postanowieniu z dnia 7 lutego 2007 r., por. III k. k. 243/06, OSNKW 2007, z. 5, poz. 43. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 października 2002 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności, to nie można zapominać, że w doktrynie prawa karnego dość mocno i od dawna jest ugruntowany pogląd, że przestrzeganie zasad ostrożności powinno być rozważane na płaszczyźnie bezprawności, a nie winy, zob. K. Buchała, *Przestrzeganie zasad ostrożności a problem bezprawności czy winy*, „Państwo i Prawo” 1964, z. 7, s. 89 i n. Na gruncie obowiązującego kodeksu karnego ten pogląd dodatkowo znajduje silne oparcie w treści art. 9 § 2 kk, w którym stwierdzono, że czyn zabroniony jest popełniony nieumyślnie, gdy sprawca nie zachowuje ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Zauważyć należy, że zachowanie zgodne z regułami, nawet jeśli prowadzi do zagrożenia bądź naruszenia dobra prawnego, nie może być uznane za bezprawne, zob. L. Gardocki, *Prawo karne...*, dz. cyt., s. 83–84. Dodał także, że zaliczenie szczególnej staranności do wymogów, których niespełnienie będzie implikować bezprawność zachowania, nakazuje stwierdzić, że każde odstępstwo od zachowania „modelowego” musi oznaczać brak staranności, a więc bezprawność działania. O bezprawności działania przesądzać musi stwierdzenie, że tak jak w niniejszej sprawie, dziennikarz przy zachowaniu staranności mógł się dowiedzieć o nieprawdziwości zarzutu. Świadczy także o tym ustalenie, że dziennikarz, tak jak skazani w niniejszej sprawie, zaniechał rozmów z wszystkimi osobami, które mają wiedzę o podjętym temacie i postawionych zarzutach. Ponadto braku szczególnej staranności dowodzi odstępianie od weryfikacji danych, brak krytycyzmu w stosunku do materiałów, brak sumienności, brak staranności przy wykorzystaniu materiału prasowego, a także brak obiektywizmu, tendencyjność, niedokładność, stwarzanie określonego klimatu psychicznego, stronniczość, brak przedstawienia stanowiska strony przeciwnej, niepełne przedstawienie okoliczności sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowczo podkreślano, że artykuł 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr. nie zawiera żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność zniesławienia, lecz jedynie statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być wypełnione ze szczególną starannością i rzetelnością, niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną, czy też nie, por. postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. III kk 243/06, BSN 2007, nr 5, s. 17. W literaturze zauważa się, że w pojęciu „rzetelności dziennikarskiej”, o której mowa w art. 12 ust. 1 pr.pr., nie może mieścić się powielanie nieprawdy. Obowiązek obiektywnego relacjonowania poglądów politycznych oznacza dementowanie krzywdzących ocen w sytuacji, gdy ich weryfikacji dokonały już na korzyść powoda organy ścigania. Operowanie kłamstwem wbrew ustaleniom judykatury może być odczytane jako „zajęcie określonego stanowiska” przez nadawcę w toczącej się grze politycznej, zob. R. Stefanicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 26 lutego 2002 r., sygn. I CKN 413/01*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 7, s. 122.

Bibliografia

- Chaciński J., *Kilka uwag o podstawowych konstrukcjach jurystycznych z zakresu ochrony dóbr osobistych*, „Monitor Prawniczy”, 1995, nr 2.
- Dobosz I., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00*; „Orzecznictwo Sądów Powszechnych” 2003, nr 5, poz. 60.
- Grzeszak T., *Obowiązek dziennikarskiego autosprostowania*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2004, nr 3.
- Grzybowski S., *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1957.
- Hofmański P., J. Satko J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918-2000). Piśmiennictwo*, Kraków 2002.
- Jóźwiak P., „*De mortuis aut bene, aut nihil*” (*O zmarłych należy mówić dobrze albo wcale*). *Prawnokarna ochrona czci osoby zmarłej (postulaty de lege ferenda)*, „Edukacja Prawnicza” 2008, nr 10 (102).

- Kamieniecki J., *Odpowiedzialność prasy za naruszenie dóbr osobistych*, „Państwo i Prawo” 1984, z. 11.
- Kordasiewicz B., *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Mazurkiewicz J., *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim*, Wrocław 2010.
- Piątowski J.S., *Ewolucja ochrony dóbr osobistych [w:] Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, red. E. Łętowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983.
- Sadomski J., *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008.
- Seligman A.B., *The problem of trust*, Princeton University Press, New Jersey 1997.
- Sięczyło-Chłabicz J.D., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 7.
- Sobolewski P., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 7–8.
- Stankowska K., *Rehabilitacja osób skazanych za przestępstwa i wykroczenia polityczne w wyniku uwzględnienia kasacji nadzwyczajnych 1986–2002*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 5.
- Stefanicki R., *Glosa do wyroku SN z dnia 26 lutego 2002 r., sygn. I CKN 413/01*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 7.
- Surkont M., *Cześć i godność osobista jako przedmioty ochrony prawnokarnej*, „Nowe Prawo” 1980.
- Surkont M., *Podmioty karnej ochrony czci i godności osobistej*, „Palestra” 1979, nr 1.
- Szpunar A., *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra” 1984, nr 7–8.
- Szpunar A., *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra” 1978, nr 8.
- Tobis A., *Prawnokarna ochrona czci w życiu politycznym RFN*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 4.
- Tymiec R., *Glosa do wyroku SN z dnia 14 maja 2003 r. I CKN 463/01*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 4.
- Wierciński J., *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2012.